WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 2. Bochum, niedziela, 5 stycznia 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na I kwartał 1896

można jeszcze teraz zapisywać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“ (redagowaną przez Wiel. ks. dr. Lissa z Rumiana) i „Zwierciadłem“. Na styczeń, luty i marzec kosztuje „Wiarus Pol.“

tylko 1 markę 50 fen.,

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Każdy abonent otrzyma na początku przyszłego kwartału pięknie wykonany

Kalendarz ścienny

jako bezpłatny dodatek.

Prosimy Rodaków o jak największe rozszerzanie „Wiarusa Polskiego“ jednając nam licznych abonentów na I kwartał.

Do zapisania użyć można kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Polacy na obczyźnie.

Gelsenkirchen. Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen obchodziło w pierwsze święto Bożego Narodzenia „gwiazdkę“. Uroczystość otworzył przewodniczący pochwaleniem Pana Boga i pieśnią „Anioł pasterzom mówił“. Potem były czytane ewangielie, po przeczytaniu ewangielii przemówił przewodniczący p. Wojczyński mniej więcej w te słowa:

„Dziś cała ludzkość chrześciańska obchodzi radosną rocznicę narodzenia Zbawiciela świata. I my tu zebrani przybyliśmy tę drogą dla serca katolickiego pamiątkę godnie uczcić i dla tego w tej chwili radosnej zechciejmy zapomnieć trosk naszego codziennego żywota i naszej smutnej przeszłości, a pocieszmy się nadzieją, że lepszą dolę przyniesie nam zbolałym synom rozćwiartowanej ojczyzny gwiazdka betleemska, bo „Dziecię Boże to z nieba, wie, co nam potrzeba!“ Mimo więc nieustannych zawodów nie upadajmy na duchu i na tej ciernistej życia naszego drodze, nie ustawajmy w pracy i w wypełnianiu naszych najświętszych obowiązków, ale pełni nadziei i głębokiej wiary w pomoc Bożą wpajajmy w siebie to przekonanie, że: „Bóg pomaga dobrej chęci, kto mu pracę swą poświęci; a gdy ustaje ludzka siła, Aniołów mu z nieba zsyła!“

W dniu tym uroczystym, drodzy bracia, w którym Aniołowie nad stajenką, gdzie się Chrystus narodził, radośnie zaśpiewali: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!“ uprzytomnijmy sobie, że dzisiejsza „gwiazdka“ jest przedewszystkiem świętem rodzinnem, symbolem jedności, miłości i zgody, łączącej w jedno ogniwo wszystkie jednostki, nietylko rodziny, ale i całego narodu.

Jeśli zaś kiedy to w obecnej chwili tu dla nas na obczyźnie rozproszonych synów Polski, jedność ta, miłość i zgoda stanowi deskę naszego ocalenia, mur niezwyciężony, o który się rozbiją wszystkie zakusy nieprzyjaciół naszych.

Dzieląc się staropolskim zwyczajem opłatkiem jako dzieci jednej rodziny, puśćmy w niepamięć nieporozumienia i osobiste sprawy i poświęćmy wszystkie nasze usiłowania najgłówniejszej sprawie zbawienia nieśmiertelnej duszy naszej i najszczytniejszemu celowi wspólnej pracy około dobra naszego nieszczęściami skołatanego społeczeństwa. Do tej zaś pracy zachęca nas Kościół św. katolicki przez usta kapłanów-rodaków, do tej pracy nawołuje nas codziennie nasz kochany „Wiarus Polski“ z Bochum. Bierzmy go tylko i czytajmy pilnie, niech on nam będzie w każdym domu katolicko-polskim i na każdym kroku przewodnikiem, bo to jest pismo katolickie i polskie, które nas poucza, ostrzega i chroni przed zepsuciem, bo wie, że „niczem Sybir, niczem knuty, lecz narodu duch zatruty, to dopiero bolów ból!“

Uzbrojeni w tarczę wiary i niezachwianej nadziei, możemy mieć pewność zwycięztwa św. naszej sprawy i z ufnością możemy spoglądać w przyszłość, która da Bóg lepszą będzie od teraźniejszości.“

Po odśpiewaniu pieśni „Bóg się rodzi, moc truchleje“ nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Dalej przyszedł „gwiazdor“ z „gwiazdką“ i wyegzaminowali dzieci, które się ustawiły wszystkie przy drzewku i zaśpiewały „W żłobie leży“, poczem obdarzono je „gwiazdką“. P. M. Maliński zachęcał potem członków i wszystkich gości, aby się trzymali wiary katolickiej i swej narodowości, a w końcu wspomniał o „Świętojózafaciu“ i wezwał, aby je gorliwie popierali. Na cel powyższy zebrano na „gwiazdce“ 7 mr. 82 fen. Dalej wystąpił p. S. Kurzawa i zachęcał wszystkich obecnych, aby „Wiarusa Polskiego“ gorliwie popierali i wzniósł toast na Wiel. ks. dr. Lissa i „Wiarusa Polskiego“. Nadmienić należy, iż dzieci p. Płokarza wystąpiły ze śpiewem, tak samo syn członka p. Stelmaszyka. Na zakończenie zaśpiewano „W żłobie leży“.

Uroczystość wypadła ku zadowoleniu wszystkich i tak rychło o tej pięknej chwili uczestnicy nie zapomną. D. R.

Horst-Emscher. Tutejsze Towarzystwo polskie św. Józefa urządziło swą gwiazdkę w pierwsze święto Bożego Narodzenia. Uroczystość urozmaicono śpiewem naszych pięknych kolend z wtórowaniem muzyki, deklamacyami itd. Podzieliliśmy się też staropolskim opłatkiem, a dzieci zostały uraczone jabłkami, orzechami itd. Odwiedził nas też nasz ks. kapelan Przewodniczący zachęcał zebranych, aby licznie uczęszczali na polskie nabożeństwa, a członek Tow. św. Jana z Altenessen wystąpił ze śpiewem. Na zakończenie zaśpiewaliśmy pieśń „Serdeczna Matko“. Dzień ten pozostanie nam długo w pamięci.

Jeden z członków.

Offleben. Towarzystwo św. Stanisława Biskupa w Offleben urządziło gwiazdkę dnia 26 grudnia. Uroczystość otworzył przewodniczący pochwaleniem Pana Boga, poczem wspólnie zaśpiewano pieśń „Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli“. Potem 8-letnie dziewczę p. Przybylskiego przywitało naszego wiel. proboszcza ze Schöningen bardzo piękną mową i podało mały podarek, a chłopcy pana Owsianego zaśpiewali pieśń o jenerale Dąbrowskim, co na publiczności dobre sprawiło wrażenie. Deklamowali jeszcze członkowie: Franciszek Placzko, Owsianny i Werębek. O godzinie 6 rozpoczęto teatr amatorski pod tyt. „Maciek doktorem“, potem „Podróż do Ameryki“. Amatorom, co się przyczynili do upiększenia naszej zabawy składamy serdeczne „Bóg zapłać“. O godz. 10-tej zamknął zabawę nasz ks. prob. Wohlborn ze Schöningen bardzo pouczającą mową i zachęcał żeby Polacy do towarzystwa jak najliczniej przystępowali, a na końcu wzniósł toast na rozwój towarzystwa i na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma II. Śpiewem „W żłobie leży“, zakończyliśmy naszą zabawę, i spokojnie wszyscy rozeszliśmy się do domu.

Płaczko, przew. Owsianny, sekretarz.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Dyecezya chełmińska liczy według wydanej świeżo rubryceli na rok 1896 obecnie 678,749 dusz t. j. o 10,877 dusz więcej, niż w roku poprzednim. Najwięcej dusz liczą parafie: świętego Mikołaja w Gdańsku 13,781. Oliwa 12.059, Czersk 9174, Panny Maryi w Toruniu 9165. Liczba parafij wynosi 259. Księży jest 379 a więc o 7 więcej, niż przed rokiem, choć liczba wypadków śmierci (14) była nie zwykle wielka. Kleryków w seminaryum duchownem jest 88, z tych na kursie najniższym 35. Tylu alumnów seminaryum nigdy jeszcze nie liczyło. Zakonników, w dyecezyi chełmińskiej nie ma. Zakonnic jest 160. Z tych na sześć domów Wincentek (z Chełmna) przypada 80, na dwa domy Boromeuszek 25, na siedm domów szarych sióstr 45, na jeden dom Franciszkanek 10 sióstr. — 25-letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą dnia 25 lipca księża: Dietrich z Rozłazina, Mikołaj Frydrychowicz, A. Kanecki, Kowalski z Zwiniarza, Kunert z Grudziądza, Augustyn Kużel, Zboromski, Jan Zieliński w Pelplinie i Żelewski. 50-letni jubileusz obchodzą dnia 10 maja księża Kozłowski z Radowisk i Roeder.

Wejherowo. Z tutejszego zakładu obłąkanych zostanie wkrótce 100 chorych przewiezionych do nowego wielkiego zakładu pod Starogardem.

Redaktor i nakładzca „Gazety Olszt.“ pan Pieniężny skazany został za obrazę przez olsztyńską izbę karną w dniu 12 września r. z. na 20 marek kary. W numerze 6-tym zamieścił on wiadomość, dotyczącą pewnego zachodnio-pruskiego garnizonu, w której zarzucano oficerom i podoficerom, że postępowali sobie zbyt surowo w służbie i znieważali uczucia religijne. Oskarżycielem był minister wojny. Sąd wydał wyrok powyższy, nie przyznał mu jednak prawa publikacyi. Na zaniesioną obecnie przez prokuratoryą rewizyą zniósł sąd rzeszy wyrok pierwotny i odesłał sprawę do pierwszej instancyi.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. † Śp. Emilia z Zwierzchlejskich Mirska (Musiałowiczowa). W dniu onegdajszym po długich i ciężkich cierpieniach umarła zacna właścicielka zakładu fotograficznego śp. Emilia Musiałowiczowa. Ciężką dolę przechodziła w życiu. Urodzona w Królestwie Polskiem, wyjechała za swym narzeczonym, który po r. 1846 skazany był do ciężkich robót, na Sybir, gdzie przepędzili kilka lat w tęsknocie za Ojczyzną, a po wstąpieniu na tron cara Aleksandra II powrócili do Król. Polskiego.

Mąż i śp. Emilia, gdy rozpoczęły się ruchy, weszli do organizacyi narodowej; męża

aresztowano i wywieziono na Sybir, gdzie życie zakończył. Ona zagrożona aresztowaniem wyjechała do Francyi. Przybyła po kilku latach do Poznania i założyła zakład fotograficzny. Cześć dla patryotki i obywatelki!

Bydgoszcz. W kościele pojezuickim spostrzeżono w tych dniach, że skarbonka była oderwana i pieniądze wybrane. Podejrzenie padło na niemowę, któremu kazano w kościele skarbonkę oczyścić. Dano baczność na niego, jakoż w niedzielę zdybano go, jak chciał znowu z skarbonki pieniądze wybierać. Oddano go policyi.

W Kobylinie wydarzło się w tych dniach nieszczęście przez to, że uczeń tamtejszej drogeryi udał się z lampą do sklepu po benzynę. Zbliżywszy się zanadto do beczki, nastąpiła eksplozya, której ofiarą padł ów uczeń.

Pod Kotlinem lokomotywa pociągu pleszewskiego zabiła robotnika Krężołka na miejscu a syna jego 14-letniego poraniła.

W Barchlinie pod Smig'em fornal Jan Korbas dostał się pod koła wozu i natychmiast śmierć poniósł.

• Ze Slązka czyli Starej Polski.

Rożdzień. W dzień wigilii wracała żona mistrza stolarskiego Sładkowskiego z targu, gdy nagle jej żyła cięciwna na nodze pękła. Kobieta doszła aż do domu, gdzie po ćwierć godzinie umarła z powodu, że krew prawie wszystka ją uszła. Mąż i siedmioro dziatek mieli smutne święta.

Od Toszka. Półsiodlak Wyżgoł z Ciochowic zeskoczył z woza podczas jazdy, pośliznął się przytem i padł na ziemię. Koła wozu przeszły mu przez piersi i poraniły go tak ciężko, że śmierć nastąpiła natychmiast. Wyżgoł pozostawił żonę i siedmioro drobnych dzieci.

Gliwice Restaurator F. z Bytomia kupił w Gliwicach karpia blisko metr długiego, chcąc żonie sprawić tem niespodziankę. W wagonie w przedziale trzeciej klasy położył ją na siatkę, gdzie się dawają pakunki. Ponieważ karp się rzucał, zwrócił mu jeden z podróżnych uwagę, aby zawarł okno, bo mu może wyskoczyć. Nim to restaurator zdążył wykonać, wyskoczył karp jednem susem oknem z pociągu i pozostał leżeć nad torem. Niespodzianka restauratora była zapewne większą niż jego żony.

Niedola dziatek polskich. Z powiatu raciborskiego piszą do „Germanii“, że ogólnie panują tam skargi na bezowocność nauki religii w szkołach. W gminie P. dzieci na niższym stopniu już od pół roku wcale nie pobierają nauki religii, gdyż nauczyciela tego przedmiotu zastępuje inny, który ani słówka po polsku nie umie. W gminach Sz. i S. udzielają w niższych klasach religii nauczyciele, którzy tylko bardzo słabo władają językiem polskim względnie morawskim.

Czy władze szkólne nie zastanowią się nad tem, jakiem będzie pokolenie, które wzrośnie w takich stosunkach?

Znaną przecież jest rzeczą, że właśnie obwód raciborskiego sądu ziemiańskiego zajmuje w pruskiej statystyce kryminalnej tak co do ilości jak i ciężkości przestępstw jedno z pierwszych miejsc. Należałoby się wszelkiemi siłami starać się o lepsze religijne wychowanie dziatwy, a tymczasem, jak widzimy, dzieje się wręcz przeciwnie. Mamy nadzieję, że posłowie szlązcy poruszą sprawę w sejmie, boć nie można spokojnie patrzeć na to, jak tyle dziatek polskich wzrasta zupełnie bez nauki religii.

Wiadomości ze świata.

Czy mamy jeszcze walkę kulturną? Odpowiedź na to pytanie daje „Westf. Merkur“ w następującym referacie z Cleve z 28 grudnia: „Że walka kulturna bezustannie wydaje złe owoce, o tem świadczy fakt następujący: Tutejszym Siostrom Opatrzności Boskiej, które od kilkunastu lat kierowały ochronką i szkołą robót ręcznych, zakazano na mocy rozporządzenia ministeryalnego dalszego udzielania nauki szycia i robienia pończoch dzieciom, obowiązanym chodzić do szkoły. Tutejszy inspektor powiatowy, p. radzca szkolny, dr. Wessig, zapowiedział równocześnie dzieciom szkół żeńskich jak najsurowiej, że nie wolno im uczęszczać na wzmiankowaną naukę, która się odbywała zawsze po za obrębem lekcyi w szkole. Rozgoryczenie rodziców katolickich, którzy nie mogą pojąć takiego rozporządzenia, jest naturalnie bardzo wielkie. O nauce przemysłowej Sióstr, na którą uczęszczało przeszło 200 dzieci, panuje tylko jeden głos pochwały. Ponieważ w okolicy Akwizgranu przed niedawnym czasem otrzymały Siostry podobne rozporządzenie, przeto, zdaniem naszem, najlepiej byłoby, gdyby posłowie centrum poruszyli tę sprawę. Pan minister Bosse musiałby wtenczas oświadczyć, czy tego rodzaju rozporządzenia wychodzą od niego, czy od podrzędnych urzędników i jak właściwie rzeczy stoją z jego wielce omawianą „życzliwością“.

Rzym. Ojciec św. udzielił komisyi kardynałów dla wyznań wschodnich stały autonomiczny charakter. Na członków komisyi powołani zostali kardynałowie: Ledóchowski, Langénieux, Rampolla, Vannuteli, Galimberti, Vaughan, Graniello i Mazella. Kardynałowie ci otrzymają doradców, których Papież powoła przedewszystkiem z pomiędzy prokuratorów reprezentujących w Rzymie katolickie wschodnie patryarchaty.

„Reichsanz.“ publikuje następujące rozporządzenie królewskie:

„My Wilhelm z Bożej łaski król pruski i t. d. rozporządzamy na mocy art. 51 dokumentu konstytucyjnego z 31 stycznia 1850 r. na wniosek ministerstwa stanu, co następuje:

Zwołuje się obie Izby sejmu monarchii, Izbę Panów i Izbę deputowanych na 15 stycznia 1896 roku do Naszej stolicy i rezydencyi Berlina.

Ministerstwu stanu zleca się wykonanie tego przepisu.

Urzędowo z Naszym własnoręcznym podpisem i pod pieczęcią królewską.

Dan w Nowym Pałacu 23 grudnia 1895.

(L. S) *Wilhelm.*

Ks. Hohenlohe. Bötticher. Baron Berlepsch. Miquel. Thielen. Bronsart v. Schellendorff. Bar. Marschall. Bar. Hammerstein. Schönstedt. Bar. v. der Recke.

Berlin. Uroczystość 25-letniej rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego będzie miała, wedle rozporządzenia, które wydał cesarz do kanclerza rzeszy, bardzo świetny przebieg. Uroczystość, która się odbędzie w białej sali królewskiego zamku, rozpocznie się o godz. 10 przed południem w dniu 18 stycznia 1896 przy zachowaniu wszelkich form towarzyszących otwarciu parlamentu niemieckiego oraz użyciu insygnii cesarskich. Cesarz odczyta z okazyi tej uroczystości orędzie. Wieczorem tego samego dnia odbędzie się świetny bankiet, na który otrzymają zaproszenie wszyscy pełnomocnicy rady związkowej i członkowie parlamentu niemieckiego, jak również wszyscy ci,

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

Tak rozmawiali poufnie aż do północy. Gdy kur oznajmił ją pianiem na dziedzińcu, rozeszli się, każde do siebie; pani Wysocka uklękła do długich pacierzy wieczornych, Mieczysław siadł w krześle rozmyślać. Zamknięte okiennice nie pozwalały mu widzieć świata, patrzał przeto na ścianę, na której portret jego ojca wisiał, wspominał jego zasługi i pytał sam siebie, czy i jemu Bóg dozwoli umrzeć za Ojczyznę.

W tem zdało mu się, że słyszy ciche kołatanie do okiennicy; zerwał się z krzesła, zbliżył do okna i okiennicę odepchnął.

— Kto tam? — zapytał.

— Swoi — odpowiedziały mu głosy obce — mamy słów parę do powiedzenia.

Mieczysław otworzył okno, wychylił się i

— Kim jesteście panowie? — zapytał.

— Braćmi — odparli — niech ta odpowiedź ci wystarczy; weź to pismo od nas, ono ci resztę dopowie.

To mówiąc, jeden z jeźdźców podał zdziwionemu Mieczysławowi zwiniętą kartkę. — Gdy przeczytasz, poślij dalej — rzekł, skinął mu głową, ruszył lejcami i odjechali. Mieczysław pogonił za nimi wzrokiem, widział ich cienie w jasnej smudze księżyca namalowane na ziemi, słyszał echo kopyt końskich i szczekanie psów, obudzonych tym hałasem; potem cienie znikły, echo ucichło i psy umilkły. Gdyby nie papier, jaki w ręku trzymał, myślałby, że to wszystko było snem, przywidzeniem, lecz kartka świadczyła, że to była rzeczywistość; zamknął przeto okno, zasłonił je okiennicami i zbliżywszy się do stołu, na którem paliła się świeca woskowa w mosiężnym lichtarzu, kartkę rozwinął i czytać począł. Zawierała ona, krótko sposobem kronikarskim spisane, wiadomości bardzo ważne:

„Dnia 17 listopada umarła carowa Katarzyna“ — pisał autor bezimienny — „dnia 27 listopada car Paweł uwolnił generała Kościuszkę z więzienia i wielu towarzyszy jego niedoli. Dąbrowski utworzył już legie polskie, głównodowodzący wojskami francuskiemi generał polecił je swemu rządowi w następujących słowach: „waleczny naród zasługuje na godne przyjęcie od państwa, za wolność innych walczącego“.

Mieczysławowi znowu się zdawało, że śni; przetarł ręką czoło, raz jeszcze przeczytał powyżej skreślone słowa, serce biło mu w piersiach, jak młotem, na policzki rumieńce wybiegły, przewrócił kartkę na drugą stronę i znalazł na niej słowa następujące: „Bracia! przesyłam wam odezwę Henryka Dąbrowskiego, oto jej treść: „Błysnęła nam nadzieja, Polacy, Francya bije się za sprawę uciśnionych narodów, przybywajcie do nas towarzysze, przypaszcie broń ojców, będziemy się teraz bili za innych, a potem za siebie, a grób naszej ojczyzny pęknie i zmartwychwstanie zabita.“

Niżej zaś innym charakterem było dopisane: „Jedź do Warszawy, mamy się zebrać 20 bm. w czasie nieszporów, w kościele Bernardynów, w celi Ojca Franciszka, poczem razem udamy się do Francyi.“

Mieczysław złożył kartkę i podniósł wzrok na portret ojca.

— Ja także za Ojczyznę walczyć będę, — rzekł głosem wzruszonym, — wspieraj mnie w tej walce, niechaj życie za nią oddam, lub wrócę do wolnej Polski. Łzy gorące polały się po jego twarzy, ukląkł, pochylił czoło przed portretem. — Pobłogosław mi ojcze — dodał. Poczem powstał uspokojony, otworzył cicho drzwi swego pokoju i skierował się do sypialni matki. Zanim wszedł do niej, chciał pierwej przekonać się, czy nie śpi już, przyłożył przeto ucho do ściany, gdy naraz drzwi sypialni rozwarły się i pani Wysocka w progu stanęła. Słuchem matki dosłyszała ciche kroki syna sercem odgadła, iż zbliżyła się dlań ważna chwila.

— Co robisz tutaj Mieczysławie? — spytała jednakże.

On wszedł do pokoju, drzwi zamknął za sobą i podał jej kartkę; zbliżyła się z nią do klęcznika. Przy obrazie Matki Boskiej paliła się zawsze lampka olejna, przy tem słabem świetle przeczytała ją; chwilę stała milcząca, wpatrzona w obraz, poczem zwróciła się do syna blada, ale spokojna.

— Więc wybiła dla ciebie godzina — szepnęła — dziś jechać powinieneś, przynieś ci szablę ojca natychmiast.

To powiedziawszy, udała się wolnym krokiem do alkowy, łączącej się z jej sypialnią i znikła po za kotarą, zasłaniającą wejście do niej; niebawem wszakże wróciła, niosąc szablę męża i dwa pistolety.

— Zawiń to wszystko tak, żeby niczyje oko nie poznało, co wieziesz — rzekła.

Mieczysław pochylił się do jej nóg, ona obie dłonie na jego głowie położyła.

— Panie czuwaj nad jego młodością i niedoświadczeniem, nie daj mu marnie zginąć — modlić się poczęła — jeśli go powołasz do siebie, niechaj przynajmniej śmierć jego życie ojczyźnie przyniesie!

Ciche łkanie wydarło się z piersi obojga, rzucili się następnie sobie w objęcia i było to ich ostatnie pożegnanie. Z pokoju matki Mieczysław wprost do stajni podążył, zbudził śpiącego tam fornala i kazał osiodłać sobie siwka. Chłopak popatrzył nań zrazu zdziwionemi oczyma, potem zpryptomniał, zgadł wszystko.

— Paniczu — szepnął, chyląc się do nóg jego — weźcie i mnie ze sobą, ojciec mój zginął pod Racławicami.

— Osiodłaj sobie kasztanka — odparł Mieczysław.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

którzy w czasie dwudziestopięcioletniego okresu należeli do rady związkowej lub do parlamentu lub też w utworzeniu cesarstwa niemieckiego jakikolwiek mieli udział.

Kraków. Tutejszy sąd wojskowy skazał podoficera Hradila, który zamierzał wydać Rosyi plan mobilizacyi, na 5 lat ciężkiego więzienia. Proces przeciwko wspólnikom skazanego toczyć się będzie przed sądem cywilnym.

Hawana. Powstańcy pod dowództwem Maximo i Maceo opuścili prowincyę Matanzas i cofnęli się do Cienfuegos; reszta powstańców pragnęła wraz z nimi się połączyć, przeszkodziło im w tem jednak wojsko hiszpańskie.

Z różnych stron.

Bochum. „Wiarusa Polskiego“ na I. kwartał wciąż jeszcze zapisywać można. Kto się opóźnił a chciałby otrzymać pierwsze numera niech dopłaci 10 fen. a na załączonym kwicie dopisze „Mit Nachlieferung“ a urzędnik zobowiązany jest sprowadzić brakujące gazety. Kalendarz ścienny dołączymy w przyszłym tygodniu, aby go także ci otrzymać mogli, którzy się opóźnili z zapisaniem.

Kirchlinde. W dniu 28 maja br. mija tysiąc lat, jak nasza wioska Kirchlinde powstała. Z tego powodu uchwaliła rada gminna, aby w dniu tym urządzić stósowne uroczystości.

Unna. W sąsiedniej miejscowości Hemmerde włamali się złodzieje do kościoła, gdzie skradli dużo cennych przedmiotów.

Solingen. Tutejsze fabryki mają tyle zamówień, że nie mogą podołać pracy, choć dużo nowych przyjęły robotników. Oby tylko tak pozostało jak najdłużej.

Dümpten. Do tutejszego katolickiego kościoła włamali się w nocy złodzieje i wypróżnili skarbonki

St. Johann. Wóz pocztowy stoczył się tu dla wielkiej gołoledzi ze żwirówki, a podróżni zostali dosyć niebezpiecznie pokaleczeni.

Siegen. Skargi na — zdrowie. W mieście Siegen tak mało w ostatnim czasie zaszło wypadków śmierci, że grabarz stawił wniosek, aby mu zagwarantowano pewną sumę, bo zarobek za kopanie grobów przynosi mu w tych warunkach tak mało, że nie może się utrzymać. Ma się rozumieć, że rada miejska chętnie na ten wniosek się zgodziła.

Waldeburg. Eksplozya gazów w szybie Wrangla nastąpiła w skutek zapalenia się naboju. Z 50 górników, którzy w chwili nieszczęścia znajdowali się w kopalni, odesłano do lazaretu knapszaftowego 31 zabitych i 13 rannych.

Dortmund. Kolegium radnych miejskich uchwaliło 21 głosami przeciwko 10 unieważnić wybory do rady miejskiej w trzecim oddziale.

Zofia Komunikacya kolejowa z Konstantynopolem z powodu zawiei śnieżnych jest przerwana.

Mannheim. Oficyna dziennika „Mannheimer General-Anzeiger“ spaliła się doszczętnie. Straty wynoszą około 300,000 mr.

Ważne dla rzeźników. Kanclerz rzeszy nadesłał berlińskim rzeźnikom następującą wskazówkę: Roboty, które — zwłaszcza w lecie — muszą niezłocznie być wykonane w celu uchronienia towaru przed zepsuciem, mogą rzeźnicy wykonywać także w niedzielę i święta, nawet po godzinach ustawą przemysłową dozwolonych. Również wolno im pracować w warsztacie w niedzielę między godziną 12 a 2, jeśli pracy tej wymaga interes sklepowy.

Czy napomnienie za pomocą karty pocztowej jest karygodnym? Sprawą tą, która nieraz już zaprzątała umysły, zajmował się świeżo sąd nadziemiański w Monachium, który odrzucił wyrok sądu norymberskiego, skazujący pewnego kupca na karę pieniężną za napomnienie, przesłane na karcie pocztowej. Sąd nadziemiański wywodził, że napomnienie takie nie może być uważane za obrazę, jeżeli napisane jest w odpowiedniej formie.

Kongres antymasoński. Komitet mającego się odbyć w Rzymie pierwszego kongresu antymasońskiego międzynarodowego rozesłał cyrkularz z wezwaniem do kleru katolickiego i dostojników Kościoła. Odpowiedzi przybywa mnóstwo; Kardynał Parocchi, wikary jeneralny Jego Świątobliwości, w piśmie własnoręcznem do komitetu zachęca go do pracy około tego kongresu i wzywania nań najszerszego duchowieństwa. We Francyi i Włoszech utworzyły się komitety narodowe w tym celu; na czele włoskich stoi msgr. Ricciardi, Arcybiskup turyński. Donosi o tem katolicka „La Voce della Verita“.

P. T. Filipowicz, rodem z Wielkopolski, który od długiego czasu zajmuje wybitne stanowisko wśród kolonii polskiej w Hamburgu i który znany jest ogółowi polskiemu z odczytów swoich, jakie niedawno wygłosił w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu o eksporcie polskim, założył w Hamburgu polski dom eksportowy. Na przedsiębiorstwo jego zwracamy uwagę ogółowi polskiemu i polecamy je gorąco jego względom.

Polecamy usilnie pismo „Przewodnik zdrowia“.

„Przewodnik zdrowia“ wydaje w Berlinie A. Czarnowski zasłużony wielce rodak dla sprawy narodowej. Przedpłata roczna 2 mr. 50 fen., za co się franco posyła. Adres redakcyi: A Czarnowski, Berlin, Karlstrasse 32. Można też zapisywać na poczach. Zdrowie to skarb najdroższy, gdyż chory człowiek, będąc dla siebie i innych ciężarem, nie może spełniać swych obowiązków.

Druki dla ślepych. W instytucie wychowawczym dla ociemniałych w Wiedniu doprowadzono już do świetnego rezultatu pracę około utworzenia biblioteki dla ociemniałych. Druk dla nich polega na kombinacyi sześciu wypukłych punktów, czego łatwo się nauczyć. Dyrekcya sprawiła potrzebne przyrządy i papier osobny; 50 pań i kilku mężczyzn zajmuje się bezpłatnie tą pracą przenoszenia zwykłego druku na ten druk wypukły, punktowy. Biblioteka liczy już 300 takich tomów. Trzej oficerowie przenoszą dzieło „Austro-Węgry“ i dokonali już 40 tomów po 130 stron; generał Navarre przeniósł dzieło swoje „Aus dem Hause Habsburg“; wychowczyni arcyksiężnej Elżbiety Rudolfówny, baronowa Botz, przenosi dzieło „Das Kalte Herz“. W ten sposób i nuty dla ociemniałych staną się dostępnemi.

Ks. Fryderykowa Leopoldowa (siostra cesarzowej) załamała się 27-go b. m. w południe na lodzie, biegając na łyżwach po jeziorze Griebnitz koło Poczdamu. Maszynista jakiś nadbiegł i podał księżnej i jej damie dworskiej żerdź której się obie panie schwyciły, by się utrzymać na powierzchni. Zanim jednak nadbiegła pomoc, załamał się także ów maszynista, dopiero synowi jego udało się wydobyć wszystkie trzy osoby z pod lodu. Księżna pomimo wielkiego zziębnięcia jest zupełnie zdrowa.

Książe Fryderyk Leopold pruski zaprosił wybawców swej żony, która, jak wiadomo, zarwała się na lodzie i byłaby się niemal utopiła, do swego zamku i podziękował im osobiście za ocalenie mu żony oraz ofiarował każdemu 2000 marek.

Z nad granicy polskiej. W zeszłym tygodniu przybyło do dziedzica w Słomczy trzech przystojnie ubranych mężczyzn, prosząc o gościnę, gdyż rzekomo spóźnili się na pociąg. Przyjęci gościnnie, opuścili wkrótce dwór pod pozorem zakupów zboża w sąsiedztwie, zostawiając wielką skrzynię, którą przed odjazdem zabrać chcieli. Gdy jednak długo nie powracali, gospodarz podejrzliwy poszedł bliżej się przyjrzeć skrzyni, gdy nagle pies jego węsząc, rzucił się na nią. Gospodarz zawołał kilku tęgich parobków, a gdy wieko odbito, wyskoczył zbir i z wielkim nożem w ręku rzucił się na obecnych. Zdołano go jednak pokonać i związać, a w końcu zeznał, iż w nocy miał wydobyć się z pudła i wpuścić kamratów w celu grabieży. Na nocne pogaszono światła, a gdy rabusie zapukali do okna, otworzono je po cichu i przyjęto nieproszonych gości drągami i widłami Jednego zdołano przytrzymać, dwaj wspólnicy drapnęli, lecz zdołano ich nad granicą dogonić.

Milioner za kratą. W Bawaryi milionera Lejba Sterna za obrazę komisarza kąpielowego barona Thüngena skazano na dwutygodniowe więzienie. Złożywszy 80,000 mr. kaucyi pozostawał na wolności, a tymczasem podał prośbę o ułaskawienie, prośbę tę jednak książę rejent odrzucił. Sądzono, że w obec tego, iż kaucya owa jest drobnostką w porównaniu z ogromnym majątkiem Sterna, tenże wyrzecze się pieniędzy i uda się do Ameryki, gdzie zapisany jest w poczet obywateli. Ale Sternowi zrobiło się żal pieniędzy. bez wahania poddał się karze i teraz siedzi za kratą.

Drogi pies W Nowem mieście na Górnym Śląsku zaginął pies rzeźnikowi Schneidrowi, bijącemu koninę. Zaskarżył on szewca Kleina, dawniejszego swego sąsiada, że psa zabił i zjadł. Sąd ławniczy jednak Kleina uwolnił. Sprawa ta poszła do drugiej instancyi i Schneider zażądał od Kleina, aby zeznał pod przysięgą, iż psa jego nie zabił. czego ten jednak wzbraniał się uczynić. wskutek czego został skazany na poniesienie wszelkich kosztów i zapłacenie Schneidrowi 100 mr. wynagrodzenia.

Niech żyje równość socyalistyczna! Francuzki socyalista Burdeo, który brał udział w zjeździe socyalistów w Wrocławiu, ogłosił teraz w gazetach francuzkich sprawozdanie o tym zjeździe. Twierdzi on, że między socyalistami dostrzegł trzy klasy: Pierwsza, przywódcy, z żydem Singerem na czele, jadali w najpierwszych hotelach i spijali szampana, druga klasa odwiedzała eleganckie piwiarnie i spijała drogie piwa, trzecia klasa musiała się zadowolnić obiadkiem za 50 fen. i szklanką cienkuszu. To pokazuje, że łatwiej o równości gadać, niżeli ją w stosunkach ludzkich zaprowadzić Między dzisiejszymi socyalistami nie ma równości, bo jeden bogatszy, drugi biedniejszy, jeden mędrszy, drugi mniej mądry, jeden leniwy, drugi pilny itd. tak było zawsze i będzie pewnie nadal.

Spis kandydatów na śmierć w Chinach. Skoro jaki urzędnik chiński tak wielkiego przestępstwa się dopuści, że na śmierć skazany zostanie, natenczas nie zadają mu śmierci, lecz wpisują go w listę kandydatów na śmierć, na przeciąg siedmiu lat. Dwa razy co rok przedkładają ten spis cesarzowi chińskiemu, który czerwonym ołówkiem podkreśli jedno lub dwa nazwiska. Kto został podkreślony, straci życie. Kto zaś przez 7 lat nie zostanie podkreślony, ten staje się wolnym.

OD REDAKCYI.

Panu Szczepanowi Kaczmarkowi. Prosimy nam podać dokładny adres, gdyż wysłana przesyłka została przez pocztę zwrócona.

Delmenhorst.

Rodacy tutejsi mogą u mnie zapisywać „Wiarusa Polskiego“ na I. kwartał. O liczne zgłaszanie się po gazetę prosi

F. Prokop.

Nadesłano.

Przy odprawieniu „gwiazdki“ w naszem Towarzystwie św. Jana Nepomucena w Barop zrobiliśmy składkę na kościół w Derne.

Złożyły następujące osoby: St. Mielcarek 50 f., W. Frankowski 1 m., J. Wiśniewski 50 f., J. Porwoł 50 f., J. Stasiak 50 f, A. Kubiak 50 f., F. Strycharczyk 50 f., J. Włódarczyk 50 f., A Sobczak 50 f., M. Przybył 50 f., M. Kycia 50 f, A. Kurzyński 50 f., J. Mielcarek 50 f., S. Knop 50 f., S. Pietrowski 50 f., M. Szudrowiak 50 f., Sz. Wołdarczyk 50 f., F. Karulczak 50 f., W. Sokołowski 50 f., J. Brodziak 1 m., J. Kaczmarek 50 f., F. Dostatni 50 f., J. Olszewski 50 f, J. Bzionek 40 f., A. Łuczak 50 f, F. Mikołajczak 50 f., W. Bergel 50 f., J. Dostatni 20 f., S. Wiśniewski 50 f., S. Klauza 1 mr. J. Stroszczyński 50 f., A. Dworniak 1 mr. W. Wojciechowski 50 f., M. Bednarek 50 f., J. Niedziela 50 f., J. Pietrowski 40 f., T. Nowicki 50 f., W. Wasiński 50 f., J. Borkowski 50 f., S. Jasiak 50 f., M. Kucharski 50 f., W. Jankowski 50 f., W. Kaczmarek 40 f., P. Smiejak 1 mr., J. Szymczak 50 f., żona Szönen 50 f., J. Kaczmarek 50 f., A. Zeika 50 f., M. Wawrzyniak 50 f., F. Tomalak 50 f., A. Bartczak 1 m.

Antoni Bartczak, Barop.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro I. Quartal 1896 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

____________ d. ____________ 189

Wattenscheid.

Donoszę szanownym członkom zarządu, jako w niedzielę tj. dnia 5-go stycznia zaraz po sumie jest zebranie zarządu, upraszam, aby rewizorowie kasy przybyli taksamo jako i wszyscy członkowie zarządu.

Stefan Rejer, przewodniczący.

Tow. śpiewu „Wiara, Nadzieja i Miłość“ w Oberhausen donosi wszystkim, iż **walne zebranie** odbędzie się 5-go stycznia tj. w niedzielę po południu o godzinie 5-tej u p. Hacke, na które zapraszamy wszystkich członków, aby się licznie zgromadzili, również nowi członkowie będą mile przyjęci. Wstępne kosztuje 50 fen., a miesięczne 20 fenygów. Po zebraniu próba śpiewu

St. Konieczny, prezes.

Szanownemu Panu

Kasprowi Jankowskiemu

chorążemu Tow. św. Wojciecha w Roehlinghausen

życzą członkowie w dzień Jego godnych Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, życia długiego, a po śmierci korony niebieskiej i potrzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje!

Podchorążni:
J. G., J. B., J. M., A. M.

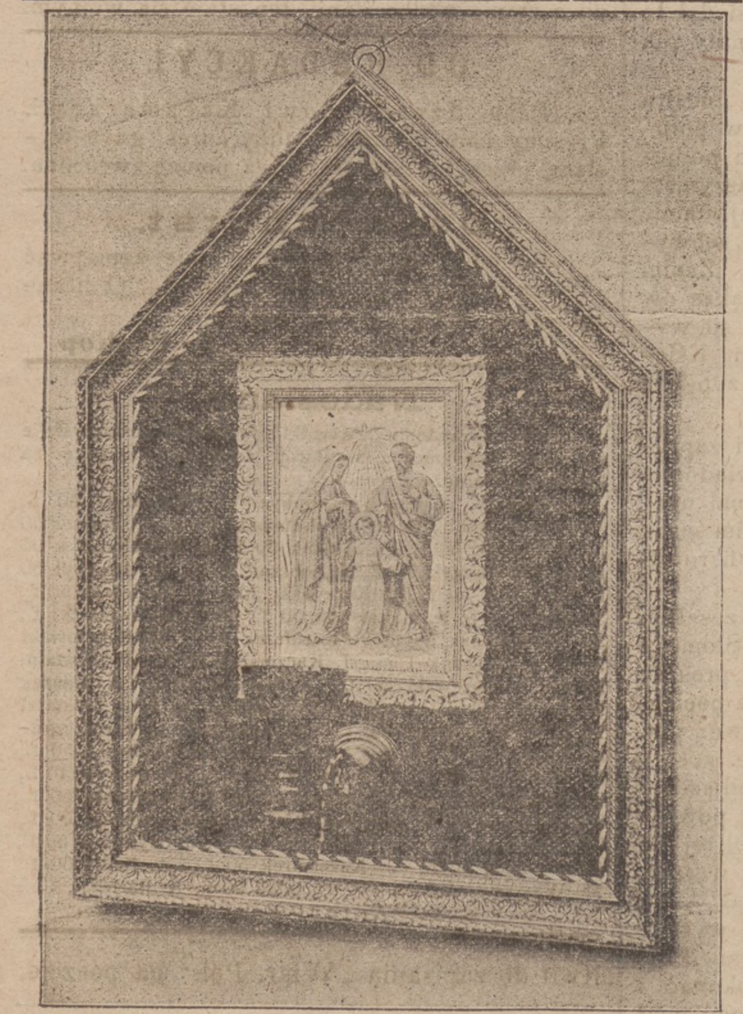
Z powinszowaniem Imienin.

Szanownemu Panu

Kasprowi Wolniewiczowi

członkowi Tow. św. Wawrzyńca w Castrop.

Przyleciał słowiczek, * Usiadł nam na stoliczek * I pośpiewał takie nowiny, * Ze dzisiaj Przyjacielu są Twoje Imieniny. Życzę Ci zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i wszelkiej fortuny, a przy boku w tym roku ładnej i bogatej żony. I teraz ci po trzykroć wykrzykuję: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Castrop zadrzy. Tego Ci życzy Twój życzliwy Przyjaciel A. P.



Ołtarzyk domowy.

Cena 12 marek 50 fen., z przesyłką 13 mr. 50 fen.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Wie kann die Welt wissen, dass Jemand etwas Gutes zu verkaufen hat, wenn er den Besitz desselben nicht anzeigt. „Vanderbilt“.

Gebrüder Esser, Aachen R 28
Rheinisches Tuch- Versand-Geschäft
Directer Versand an Private zu Fabrikpreisen
Kammgarn, Buckskin, **Aachen** Cheviot, Tuch, Paletot.
Durchaus reelle billig. Bezugsquelle.
Nur bewährte, solide Fabrikate.
Reichhalt. Muster-Auswahl sofort franco geg. franco.
Keine Kaufverpflichtung. — Prima Empfehlungen.

POWINSZOWANIE.

Szanowemu Panu

Kasprowi Wolniewiczowi

w dniu Twoich godnych Imienin życzę Ci zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a w tym roku ładnej żonki przy boku i teraz wykrzykuję po trzykroć: Niech żyje! aż całe Behringhausen zadrzy. Tego Ci życzą twoi Przyjaciele (zgadnij którzy?)

Powinszowanie
od Rodaka z Bottropu
dla Rodaków na obczyźnie.

Dzień dzisiejszy ważny, czysty,
Dziś rok nowy, uroczysty,
Który sercem, duszą wzrusza,
I do powinszowania zmusza.
Więc Wam życzę Rodacy,
Wiele szczęście w cnej pracy,
Nieszczęścia niech Was mijają,
A radości zawsze trwają,
Błogosław nam w nowym roku
Boże Stwórco, a nasz Panie
Miej o nas zawsze staranie,
Zebyśmy w miłości żyli
Wiarę, mowę Ojców czcili,
Pijaństwa wciąż unikali,
O oświatę się starali,
Gazety polskie czytali.
Trzymajmy się Ojców hasła,
By w nas wiara nie wygasła.
I ta złota polska mowa,
Którą Polak wiernie chowa.
Boże przyjmij te westchnienia,
Niech się spełnią me życzenia.
Byśmy niegdyś mogli Ciebie,
Na wiek wieków chwalić w niebie.

Teodor Wencel.

Szanownym Rodakom w **Herne i okolicy** polecam mój

warsztat szewski

w którym wykonywam wszelkie prace w zakres mego zawodu wchodzące. Tak nowe obuwie podług miary, jako i reparacye starego obuwia wykonywam po najtańszych cenach. O łaskawe poparcie szanownych Rodaków prosi

Józef Grząbka,
Herne, Neustrasse nr. 61.

Obelgę

rzuconą na **Małgorzatę Pękacką** bezwłocznie **cofam,** choć co innego słowa moje znaczyć miały.

Michał Pękacki.

Szanownym Rodakom z okolicy **Bickern, Wanne** i **Eickla** niniejszem donoszę, iż osiedliłem się w **Bickern,** przy kolej. ulicy (Bahnhofstr. 92) na przeciwko kościoła katolickiego i wykonuje wszystkie **prace pismienne,** jako to: podania do sądu i różnych władz. Z szacunkiem

Wawrzyn Kralewicz.

Ogłoszenie!

Olej do maszyn do szycia i kołowców (welocypedów) fabrykacyi H. Möbius i Syn właścicieli fabryki oleju kościanego w Hanowerze, nabywać można we wszystkich **składach maszyn do szycia.**

W Bochum do nabycia: u Georgens i Peffgen oraz Schröder'a.

L. Rumpel,

w Tworogu G.-Szl. (Tworog O.-S.) leczy prędko i doskonale kurcze wrzodowe porażenia, zaskórne i pęcherzowe choroby zepsucie w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi, tylko bez medycyny rozę dza flus solny. wszelkie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I także choroby, które już inni leczyli lecz nie pomogli, podejmuje się wyleczyć i już wiele wyleczyłem w przeciągu mej 38-letniej praktyki, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam: które na żądanie każdemu za darmo i franko nadeślę. Na odpowiedź potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Królewicz Lel,
Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

Ogłoszenie.

Szanownym Rodakom w **Alstaden i okolicy** donoszę, że założyłem **skład piwa cygar i tabaki czyli tytuniu.** Można też u mnie dostać rozmaitycb książek modlitewnych, elementarzy, katechizmów rzymsko-katolickich, papieru z polskimi nagłówkami i jaką tylko kto chce książkę. Mam agencye na wszystkie polskie katolickie gazety. Spodziewając się, że szan. Rodacy poprą mnie jako swego Rodaka, który po tych samych cenach wszystko sprzedaje aibo taniej jak kupcy niemieccy w Alstaden, ponieważ w Alstaden nie ma żadnego polskiego składu. Jeżeli mi Rodacy będą życzliwi i mnie wspierać będą, to mam zamiar później założyć skład artykułów spożywczych. Zatem wspomagajcte moje małe przedsiębiorstwo, bo każdy Rodakowi życzyć powinien. Kreślę się z szacunkiem

Franciszek Radecki,
Alstaden, nr. 134/4 przy nowej kopalni Szyb II.

Najlepszym podarkiem
dla
córki, siostry, narzeczonej i t. d.
jest:

Złota książka polskiej dziewicy.

wydana przez księdza J. A. Łukaszkiewicza, a zaopatrzona w aprobatę książęco-biskupiego Konsystorza krakowskiego. Powyższa książka znajdować się powinna w ręku każdej Polki, gdyż zawiera mnóstwo cennych rad, do których się stósując, każda polska dziewica stać by się musiała Bogu miłą, a społeczeństwu pożyteczną.

Cena za egzemplarz oprawny w płótno wynosi tylko 2 mr. 20 fen., z przes. 2 mr. 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kalendarz Maryański

na rok 1896.

Dodany jest śliczny, kolorowy obraz „Narodzenie Pana Jezusa“, także mapa Polski w granicach z r. 1772.

Sztuka po 60 fenygów,
z przesyłką 70 fen. 10 sztuk z przesyłką 6,00 mr.

Przesyłamy tylko za gotówkę albo za zaliczką pocztową; pieniądze można nadesłać także w znaczkach pocztowych. Adresować należy:

„Wiarus Polski“, Bochum.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Księga Sybillińska przyszłści.

Zbiór proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie.

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość. (Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.)

Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr. 30 fen.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Nieprzyjaciele
rodziny chrześciańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.
Zebrał i ułożył
Ks. Franciszek Liss.

Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wierne straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.